

Czy Twoja doba także jest za krótka?

Noce spędzane nad niedokończonymi zadaniami nie sprawiają, że nadrobisz zaległości. Jeśli obudzisz się zmęczony, rano będziesz miał zbyt mało energii, by pracować efektywnie. Sprawy nie ułatwią Ci wciąż nowe e-maile, nieustannie dzwoniący telefon, no i jeszcze ta pokusa, by co chwilę sprawdzać, co nowego zdarzyło się na Facebooku. Być może więc kolejną noc będziesz musiał przeznaczyć na zajmowanie się tym, czego nie zrobiłeś w ciągu dnia. Czy można się wydostać z tego błędnego koła? Co zrobić, by lepiej zorganizować swoje obowiązki, pracować krócej lub wykonać więcej w tym samym czasie? Poznaj sposoby, które Ci to ułatwią!

Czy Ty też masz za mało pieniędzy?

Doskonała umiejętność zarządzania czasem oraz organizowania swojej pracy sprzyja także mądrym radzeniom sobie z finansami. Chcesz wiedzieć, jak oszczędzać pieniądze? Jak zapanować nad domowym budżetem i odłożyć małe co nieco na wymarzoną podróż lub zainwestować w lepszą przyszłość? Wykorzystaj swój czas, by zarabiać więcej! Jak? Odpowiedź znajdziesz w środku.

Książka adresowana jest w szczególności do freelancerów, samodzielnych przedsiębiorców oraz osób pracujących zdalnie, ale skorzystać mogą z niej także pracownicy zatrudnieni w biurach oraz wszyscy, którzy chcieliby lepiej zarządzać czasem i pieniędzmi.

Marcin Pietraszek — absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, socjolog ze specjalizacją z zakresu ekspertyzy społeczno-prawnej. Ukończył także studia podyplomowe z zarządzania zasobami ludzkimi w nowoczesnych organizacjach. Autor ma na swoim koncie poradniki oraz książki beletrystyczne. Przez wiele lat był dziennikarzem (m.in. przeprowadzał rozmowy z właścicielami małych i średnich firm), ma też doświadczenie w prowadzeniu własnego biznesu.

Wstęp, czyli dlaczego napisałem tę książkę (9)

CZĘŚĆ 1. OSZCZĘDZANIE CZASU (13)

Rozdział 1. Podstawy. Sprawdź, na czym stoisz (15)

Dlaczego nie masz pieniędzy? (15)

Dlaczego nie masz czasu? (18)

Po co Ci czas i pieniądze? (21)

Rozdział 2. Ujarmij swój czas - organizacja pracy w praktyce (23)

Planowanie jako podstawa (24)

Fakty i mity na temat planu dnia (25)

Zaplanuj swój dzień (28)

Obieg dokumentów w domu (i małej firmie) (37)

Praca z mailami (46)

Spotkania biznesowe (49)

Pożeracze czasu w pracy i w domu (56)

Przygotuj pokój lub kąć tylko do pracy (60)

Wydziel strefę (lub strefy) czasu pracy (60)

Unikaj wyjątków (62)

Wyznacz oddzielne podstrefy na maile i telefony (62)

Jeśli nie możesz być sam, używaj słuchawek (63)

Zmotywuj się sam (64)

Szanuj swój czas pracy (67)

Przyznawaj sobie nagrody (68)

Nie stosuj kar (70)

Tryb dobowy (70)

Rozdział 3. Narzędzia i techniki zwiększające efektywność (75)

Pożyteczne techniki (77)

Pożyteczne narzędzia (83)

Kalendarz na pulpit (83)

- Minutnik (84)
- Programy do zarządzania zadaniami (86)
- Outsourcing i delegowanie zadań (91)
- Praca poza domem (93)

Rozdział 4. Planowanie czasu wolnego (97)

- W poszukiwaniu straconego czasu (97)
- Wolność od pracy po pracy (103)
- Weekend i urlop zgodnie z planem (107)

Rozdział 5. Planowanie długookresowe (113)

CZĘŚĆ 2. OSZCZĘDZANIE PIENIĘDZY (117)

Rozdział 6. Pieniądze pod kontrolą (119)

- Pieniądze lubią, gdy się o nich myśli (121)
- Co wynika z tabelki? (128)
- Jak mieć więcej za mniej? (129)
- "Inżynieria finansowa", czyli kiedy kredyt się opłaca (137)
- Dywersyfikacja kredytów - opcja dla zaawansowanych (143)
- Finansowy fitness - czyli odchudzanie domowych wydatków (146)

Rozdział 7. Rozmnażanie pieniędzy bez czarowania (151)

- Od skarpety po lokatę bankową (154)
- Inwestuj zamiast zbierać (156)
 - Fundusze są łatwiej dostępne niż papiery wartościowe (158)
 - Funduszami zarządzają specjaliści (158)
 - Fundusze inwestycyjne to nie tylko akcje (159)
- Kilka pomysłów na to, by mieć więcej pieniędzy (167)
- Jak zarabiać więcej, robiąc to samo? (173)

CZĘŚĆ 3. WROGOWIE CZASU I PIENIĘDZY (177)

Rozdział 8. Zdemaskuj iluzje (179)

- Niewidzialne koszty (180)
 - Koszt dojazdu (180)
 - Koszt długiego poszukiwania okazji (181)
 - Koszt pracy własnej (182)
 - Koszt tanich wakacji (184)
 - Niewidzialne koszty w firmie (186)
- Niewidzialne zyski (189)

Rozdział 9. Pokonaj demony (193)


- Demony czasu (194)
- Demony pieniędzy (199)

Rozdział 10. Job crafting - przeprowadź rewolucję (205)

Rozdział 11. Zarządzaj własną energią (209)

Zakończenie (213)

Recenzje

 Gdy siedzisz nad filiżanką kawy w małej kawiarni, możesz mieć poczucie, że dla Ciebie czas zatrzymał się w miejscu. To nic, że kelnerzy uwijają się, by kolejnym klientom przynieść espresso i rogalika. Ty leniwie delektujesz się smakiem kawy oraz promieniami słońca za oknem, które wydają się zapowiedzią dobrego dnia...

Czy może być coś wspanialszego niż rozpoczęcie dnia od smacznej kawy wypitej w ulubionym miejscu? Wiele osób powie, że nie. Jednak te same osoby, które zgodzą się z takim stwierdzeniem, skarżą się w Internecie na „zdzierstwo” panujące w kawiarniach. Kawa? Za 15 złotych?

To się przecież w żaden sposób nie opłaca. We własnym domu możemy napić się kawy prawie za darmo... No dobrze, jeśli weźmiemy pod uwagę cenę zakupu dobrego ekspresu, dobrej jakości ziaren, do tego prądu, wody i dodatków takich jak cukier lub mleko, koszt może wzrosnąć do kilku złotych za filiżankę. Na pewno jednak nawet nie zbliżymy się do ceny napoju z kawiarni!

Dlaczego płacimy tak dużo za kawę?

Z punktu widzenia właściciela kawiarni, cena za kawę jest w pełni uzasadniona. W Polsce koszt otwarcia nowoczesnego lokalu wynosi przynajmniej 70 tys. zł. Do tego doliczyć należy koszty zatrudnienia personelu, przeszkolenia pracowników, czy też codziennego zaopatrzenia kawiarni w kawę, ciasta, rogaliki, dodatki. A jest jeszcze prąd, czynsz, woda...

Wszystko to generuje ogromne koszty, które nawet przy wysokiej cenie za filiżankę małej czarnej mogą się zwrócić wyłącznie przy bardzo dużym obłożeniu lokalu. Ale czy klienta musi to interesować? Nie, z jego punktu widzenia ważne jest to, czy to, co otrzymuje, jest warte kwoty, jaką musi wydać.

Skoro kawa jest „za droga”, czym uzasadnić te tłumy ludzi, które tak często spotkać można w kawiarniach? Jak wytłumaczyć przepełnione kawiarnie w miejscach popularnych turystycznie? Czyżby w domach, w pracy, w hotelach, dostęp do kawy był dziś utrudniony?

Zazwyczaj – nie. Gdy przychodzimy do kawiarni, to nie po to, aby napić się kawy. A przynajmniej – nie tylko po to. Gdyby chodziło wyłącznie o kawę, w wielu przypadkach poskąpilibyśmy tych pieniędzy.

– Wydajemy je jednak, ponieważ chcemy otrzymać rozmaite usługi, takie jak obsłużenie przez miłego barmana/barmankę, możliwość przebywania w ładnie urządzonej wnętrze, przyjemność obserwowania ludzi, poczucie relaksu, możliwość nieskrępowanego gapienia się w okno, a czasem też możliwość zachwycania się widokami za oknem – mówi Marcin Pietraszek, autor książki „Czas to pieniądz. Jak oszczędzać czas i pieniądze”, która właśnie trafiła do księgarń. – Właściwie często kawa jest jedynie miłym dodatkiem do całego zestawu drobnych przyjemności, które wraz z nią otrzymujemy – podkreśla.

Jak wymienić przyjemności na oszczędności?

Ponieważ wizyta w kawiarni jest czymś, co umiła nam dzień, łatwo uczynić z kawy w kubku (lub filiżance) codzienny rytuał. Biorąc pod uwagę korzyści, jakie się z nią wiążą, koszt takiego zestawu przyjemności może już nie wydawać się nam wygórowany. Łatwo jednak przy tym zapomnieć, że nawet stosunkowo nieduże koszty, powtarzane regularnie, w dłuższej perspektywie urastają do całkiem pokaźnych sum.

Jeśli dana osoba kupuje kawę przez 5 dni w tygodniu, za każdym razem płacąc za kubek 15 zł, w skali miesiąca wyda na tę przyjemność 300 zł. A jeśli spojrzymy na ten wydatek z perspektywy całego roku? Uzyskamy wcale niemałe pieniądze – 3600 zł! To koszt odpowiadający np. wakacyjnemu pobytowi niedużej rodziny w letnim kurorcie za granicą. Jeśli dobrze poszukamy – nawet z kosztami biletów lotniczych.

Wolisz kawę czy wakacje? Kawę czy nowy komputer? Nie, odpowiedź nie jest wcale oczywista i każdy powinien udzielić jej sam, stosownie do swojej sytuacji finansowej oraz tego, co stanowi dla niego większą wartość. Dla wielu osób drobne przyjemności rozłożone na cały rok mogą mieć większe znaczenie niż najwspanialszy wyjazd, który trwa tylko tydzień lub dwa.

– Zadawanie sobie podobnych pytań, a więc i analizowanie codziennych wydatków ma dużo sensu. Przede wszystkim dlatego, że dzięki temu zwiększamy świadomość tego, jakich codziennych wyborów dokonujemy oraz jakie konsekwencje mają te wybory dla naszego budżetu – uważa Marcin Pietraszek. – W swojej najnowszej książce starałem się pokazać, że nie chodzi wcale o zaciskanie pasa. Najważniejsze jest to, abyśmy odzyskali faktyczną kontrolę nad naszymi pieniędzmi i potrafili spojrzeć na nie zarówno z bliskiej, jak i dalekiej perspektywy.

Wracając do naszego przykładu, jeśli codziennie kupujesz kawę w kubku, może to wynikać z różnych powodów. Jeśli uśmiech barmana umiła Ci każdy poranek, a rytuał picia kawy w biegu ułatwia rozpoczęcie dnia pracy, być może uznasz, że kilkusetzłotowy „abonament”, jaki płacisz w skali miesiąca, ma w tym przypadku sens.

Ktoś inny może jednak kupować kawę bez pozytywnych emocji, tylko po to, by mieć kontakt z taką samą odrobiną kofeiny, którą może mieć za darmo po dotarciu do pracy, albo dlatego, że koleżdy też wchodzi po drodze do tego samego lokalu. W takiej sytuacji lepiej zrobić, jeśli zrezygnuje z płatnej kawy, a zaoszczędzone pieniądze zacznie wrzucać do świnki-skarbonki z napisem „wakacje”. Kawę wypije w pracy, a świnkę już wkrótce wymieni na wspaniałe okoliczności, w jakich spędzi swój wymarzony urlop.